Na str. 2: Fala wielkich strajków w Polsce

NR. 298 (5091) cz. WARSZAWA, CZWARTEK 1 WRZEŚNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Wyścig pracy

Dzień dzisiejszy pozostanie pamiętną na zawsze datą dla sądownictwa polskiego. Dzisiaj bowiem wchodzi w życie szereg dekretów, stanowiących w sumie „małą rewolucję" w świecie sędziowskim i prawniczym.

Dekrety te można określić jednem słowem jako *złe*. Najważniejszy z tych dekretów, *kodeks karny*, ma kilka zalet, z których największą jest ujednostajnienie wymiaru sprawiedliwości w całej Polsce. Ale ta zaleta wypływa z samego faktu ukazania się kodeksu. Natomiast w treści swej kodeks jest reakcyjny, mało przemyślany i przetrawiony. Inne dekrety są jeszcze gorsze i *pogarszają znacznie* obecny stan rzeczy. Osobne miejsce należy się dekretowi o *usuwalności sędziów*, o którym nie możemy pisać, co o nim myślimy, a który jest przepojony, „swoistym" i dobrze nam znanym duchem „sanacji".

Ale „mała rewolucja" dnia dzisiejszego wyraża się nietyle w treści dekretów, co w *zaskoczeniu* niemi zainteresowanych.

Kodeks karny ogłoszono 15 lipca r. b., a obowiązuje on już dzisiaj. Sześć tygodni pozostawiono sędziom i adwokatom na przestudjowanie nowego kodeksu. Czy sędzia który conajwyżej powierzchownie pozna nowy kodeks, będzie mógł z czystem sumieniem ferować wyroki? W innych państwach na opanowanie nowego kodeksu pozostawia się *lata całe*.

Czem wytłómaczyć ten pośpiech? Reorganizacją sądownictwa? Ależ *takim* kosztem reorganizować nie wolno. Można przerabiać sądownictwo na taką czy inną modłę, w zgodzie z konstytucją, lub naprzekór niej, ale jakiekolwiek ono ma być, musi ono należycie funkcjonować, aparat sądownictwa musi działać sprawnie. Jakże jednak sądownictwo może działać sprawnie, jeżeli sędziowie nie są odpowiednio przygotowani do sądzenia?

Dotyczy to nietylko kodeksu karnego, ale w większym jeszcze stopniu dekretów, zmieniających przepisy o ustroju sądów powszechnych i przepisy postępowania karnego. Oba te dekrety ukazały się 27-go sierpnia, a obowiązując również od dzisiaj. *Cztery* dni pozostawiono sędziom i adwokatom na nauczenie się zmian. A chodzi tu o zmiany, których trzeba *nauczyć* się gruntownie, które trzeba opanować całkowicie, zanim przystąpi się do sądzenia sprawy. A zmian tych jest, zgrubsza biorąc, *przeszło 200!* W jaki sposób sędziowie i adwokaci, obarczeni nowym kodeksem karnym, zdołają przyswoić sobie tak olbrzymi materjał w ciągu czterech dni?

Zwłaszcza, że nie są to pierwsze zmiany w odnośnych przepisach. Prawo o ustroju sądów powszechnych zniesiono już ustawą z 4 marca 1929 roku i rozporządzeniem z 24 listopada 1930 roku. Mamy więc teraz już trzecią zmianę w ciągu trzech lat. Jeżeli chodzi o postępowanie karne, to dopiero w styczniu 1932 r. wyszła ustawa, zmieniająca niektóre przepisy. A oto nowy dekret z *setką* nowych zmian!

A wszystko to — to dopiero budulec pod przyszłe jednolite ustawy o ustroju sądów i o postępowaniu karnem.

Jak ci biedni sędziowie dadzą sobie radę z tym niekończącym się pochodem zmian? Zwłaszcza, że jak głosi dekret osobny, „władza mianująca może w czasie od 1 września do dnia 31 października 1932 roku przenosić sędziów bez ich zgody do innego równorzędnego sądu lub w stan spoczynku?"

Przypomnijmy sobie, że jednem z naczelnych haseł „sanacji" była stałość rządów. Nie wchodzimy narazie w to, czy i o ile hasło to jest słuszne.

Ale gdy uznamy je za słuszne, to musimy tembardziej uznać za słuszne hasło stałości w sądownictwie. Tu wszelkie gorączkowe zmiany, niespodzianki, zaskoczenia wychodzą na złe przedewszystkiem samej instytucji.

Sprawiedliwość może być zła lub dobra, ale aparat sprawiedliwości, instytucja sądownicza nie może być podrywana szalonym wyścigiem coraz to nowych dekretów.

(jmb.).

Wahania - Pogłoski - Manewry

Decydujące dni Niemiec

Reichstag wybrał prezydjum i... odroczył się. Wniosek o niezwłoczne rozpatrzenie sprawy zaufania do Rządu von Papena upadł głosami hitlerowców, centrowców, zwolenników Hugenberga i zwolenników bawarskiej partji ludowej. W życiu politycznym Niemiec wystąpił chwilowo na pierwszy plan moment wahania się. Waha się Hindenburg, waha się von Papen, waha się „Centrum", waha się Hitler... Ta swoista sytuacja prawie powszechnego WAHANIA SIĘ wynika stąd, że WIELKIE SIŁY SPOŁECZNE I POLITYCZNE, działające dzisiaj w Niemczech, naogół RÓWNO WAŻĄ SIĘ wzajemnie; w tych warunkach WSZYSCY myślą z obawą o „raptownym naruszeniu „chwiejnej równowagi".

Pełnomocnictwa

We wtorek wieczorem krążyły w Reichstagu pogłoski, że **von Papen nie uzyskał** od prezydenta **Hindenburga** t. zw. pełnomocnictw nieograniczonych, innemi słowy „pełnomocnictw" do... **zamachu stanu**. Według pogłosek **Hindenburg** miał upoważnić **von Papena** do rozwiązania Reichstagu, ale z tym, że **nowe wybory odbędą się na podstawie legalnej ordynacji wyborczej i w konstytucyjnym terminie dwutygodniowym.** Z „otoczenia" kanclerza **von Papena** zaprzeczano stanowczo i w sposób dość nerwowy tym pogłoskom.

W każdymbądź wypadku rozwiązanie **narazie** nie nastąpiło; przeciwnie, zapowiedziano urzędowo mowę programową **von Papena** dopiero na czwartek 8 września na posiedzeniu plenarnym Reichstagu.

„Wielka gra" Hitlera

Prezydentem Reichstagu został hitlerowiec **Goering.** Jego pierwsze wystąpienia publiczne brzmiały, jak... **bezwzględna obrona parlamentaryzmu.** Opinja odnosi wrażenie, że hitleryzm zmienił radykalnie swój front. W rzeczywistości **Hitler** został **zmuszony** do zajęcia takiego stanowiska przez sam proces rozwojowy **walki wewnętrznej** w obozie prawicowym. Między **Hitlerem** a **von Papenem** nastąpiła, jak się zdaje, zerwanie ostateczne. **Hitler** nie chce **utrwalenia** „systemu **von Papena;** nie chce zamachu stanu... **von Papena.** Obecny Reichstag jest dla niego niejako jednym ze „stopni" do „trzeciego Cesarstwa". Ale broniąc **obecnego** Reichstagu, **musi** — wbrew całej swej ideologji — bronić zarazem... systemu parlamentarnego.

„Subtelna gra" Centrum

Na tej właśnie przesłance oparli bodaj swoją politykę **centrowcy.** Do ostatniej chwili **zaprzeczają** oni uporczywie wiadomościom o rokowaniach z hitlerowcami. **Wciągają** jednak hitleryzm coraz głębiej na pozycję **obrony Reichstagu.** Oddali **Goeringowi** swoje głosy podczas wyborów na prezydenta Reichstagu. Wzięli udział w prezydjum pod przewodnictwem hitlerowca. Czy pójdą na tworzenie **wspólnego Rządu z Hitledem** wbrew **Hindenburgowi,** z drugiej strony wbrew własnej grupie lewicowo - demokratycznej; byle powstrzymać formalną dyktaturę **von Papena - Schleichera?**

Podobno we wtorek wieczorem **Hitler** odbył długą konferencję z przywódcami centrowców w hotelu „Kaiserhof" w Berlinie.

Sejm pruski przeciw von Papenowi

Sejm pruski powziął we wtorek szereg uchwał, skierowanych niedwuznacznie przeciwko Rządowi **von Papena.**

1) wyraził **von Papenowi** naganę, jako komisarzowi Prus;

2) **uchylił dekret prezydenta w sprawie powołania Rządu komisarycznego dla Prus;**

3) **zwolnił urzędników państwowych Prus od obowiązku wykonywania rozkazów Rządu komisarycznego;**

4) uchylił wszelkie zakazy prasowe.

Głosy prasy

Prasa koncernu **Hugenberga,** zbliżona do **von Papena,** nazywa wtorkowe posiedzenie Reichstagu „tańcem śmierci parlamentaryzmu niemieckiego" itp.; organy ciężkiego przemysłu i banków atakują gwałtownie hitlerowców, jako „lokajów centrum". Demokratyczny **„Berliner Tageblatt"** przypuszcza, że — wbrew zaprzeczeniom — między „Centrum" a hitleryzmem istnieje już daleko idące porozumienie.

Centrowa **„Germania"** pochwala przebieg wtorkowego posiedzenia; tak samo hitlerowski **„Völkischer Beobachter".**

Francuska prasa socjalistyczna i radykalno - społeczna jest zdania, że Socjalna Demokracja niemiecka powinna zachować postawę „neutralnego widza" wobec **pojedynku Hitlera — von Papena.**

Goering u Hindenburg

W odpowiedzi na depeszę nowego prezydjum Reichstagu z prośbą o **niezwłoczną** audjencję, **Hindenburg** odpowiedział, że przyjmie prezydjum po swoim powrocie do Berlina w przyszłym tygodniu.

Gen. Schleicher grozi

Gen. Schleicher w specjalnym wywiadzie prasowym zapowiada, że Niemcy albo muszą uzyskać RÓWNOUPRAWNIENIE w zakresie zbrojeń, albo też USUNĄ SIĘ od udziału w Konferencji Rozbrojeniowej.

Plany faszystów Finlandji,

które ... zawiodły

Prasa socjalistyczna Finlandji ogłasza sensacyjne rewelacje o planach zamachowych faszystowskich kół t. zw. lappowskich. Słynna próba uprowadzenia ministra Spraw Wojskowych **Lahdensuo** miała być sygnałem do podobnego uprowadzenia około 30 czołowych przedstawicieli życia państwowego Finlandji. Wszyscy uprowadzeni mieli być umieszczeni w obozie koncentracyjnym w Kuortane w charakterze zakładników do czasu uwzględnienia przez Prezydenta Republiki postulatów lappowców. Przedwczesne wyjawienie tych planów **uniemożliwiło ich wykonanie.**

Ludzie znużeni...

Pogłoski z kuluarów sejmowych

Podobno **dwuch posłów** z BBWR. zamierza jeszcze przed sesją budżetową Sejmu złożyć **mandaty poselskie** i usunąć się — wślad za prof. **Krzyżanowskim** — od czynnego życia politycznego.

Obydwaj ci panowie mają być **znużeni** dzisiejszą sytuacją polityczną.

Notujemy tę pogłoskę, chociaż nie ręczymy za jej prawdziwość; wywarła ona w kołach dziennikarskich pewne wrażenie.

Projekt obniżenia świadczeń dla pracowników umysłowych

Przez ostatnie dwa dni obradowała w Warszawie **Rada zarządzająca Związku Zakładów Ubezpieczeń pracowników umysłowych.**

Przedmiotem narad była sprawa **wyczerpania się funduszów rezerwowych** w dziale ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Po dyskusji, uchwalono projekt zmian, który ma być przedłożony Ministerjum Opieki Społecznej.

Projekt ten przewiduje:

1) **Podwyższenie składki, przypadającej na pracowników, o 2 procent płacy;** (jak wiadomo, Rząd nie zgodził się na podwyższenie składek pracodawców. Red.).

2) **Podwyższenie podstawy wymiaru składek dla 2-ch najwyższych grup zarobkowych z 560 zł. na 640 zł. i 720**

3) **Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przeciętnie o 16 procent z zastosowaniem progresji;**

4) **Ograniczenie zasiłków dla pracowników sezonowych i dla bezrobotnych, wyjeżdżających zagranicę.**

Ajencja **„Press"** uzupełnia punkt trzeci wyjaśnieniem, iż progresja w obniżeniu świadczeń obracać się ma w granicach **od 5 do 25 procent**, co daje przeciętne obniżenie świadczeń o **16 procent.**

Okres ubezpieczenia, uprawniający do zasiłków, ma wynosić 9 miesięcy (dotychczas 6).

Jeśliby te zmiany miały zostać zaakceptowane (a Ministerjum i większość B. B. w Sejmie będą do tego niewątpliwie bardzo skore!) byłoby to nową — i to bardzo ciężką krzywdą dla bezrobotnych pracowników, którzy — niewiadomo z jakiej racji — mają ponosić konsekwencje nieudolnej gospodarki obecnych władz ZUPU.

Strajk włókniarzy w Anglji

Strajk włókienniczy w okręgu **Lancashire** rozszerzył się we wtorek. Robotnicy, którzy przystąpili do pracy w poniedziałek, porzucili ją teraz ponownie. Strajk ogarnął we środę 90% włókniarzy okręgu.

W Equadorze

Koniec rewolty

Oddziały powstańcze w **Equadorze** skapitulowały. Zawarto „rozejm", na mocy którego oddziały powstańcze opuściły północne przedmieście stolicy **Quito,** które jeszcze było w ich rękach. Ogłoszona ma być **amnestja** dla uczestników powstania. Podczas walk ulicznych w **Quito** poległo 5.000 osób.

Puste więzienie

w ... Czechosłowacji

Nad więzieniem powiatowego sądu w **Wysokiem** nad **Jizerą** w Czechach przeszło miesiąc powiewa **biała chorągiew.**

Jest to znak, że w więzieniu tym niema ani jednego więźnia. Wypadek taki rzadko się zdarza, bo z notowanych dotychczas tego rodzaju wydarzeń wynikało, że **biała chorągiew** nad więzieniem powiewała zaledwie kilka dni, a nawet kilka godzin. We wspomnianem mieście natomiast już **od miesiąca przeszło** nie mają **ani jednego więźnia.**

Z. P. P. S.

Dziś o g. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie odbędzie soę posiedzenie plenarne Z. P. P .S.

Prezydjum.

Kierownicy „Agrilu"

Aj. **„P. I. D."** donosi, że kierownicy **„Agrilu"** pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Chodzi o **stan sanitarny** tego folwarku samorządu warszawskiego, o czem pisaliśmy przed paroma dniami w **„Robotniku".**

Konfiskata

„Głosu Cukrownika"

Ostatni numer **„Głosu Cukrownika"** został skonfiskowany za ustęp rezolucji, uchwalonej przez Zjazd, a dotyczącej polityki „sanacji" wobec klasy robotniczej w Polsce.

Wyzwanie

Jako obywael, mam obowiązek szanować władzę. Czy zawsze, czy nawet i wtedy, kiedy władza postępowaniem swojem rzuca WYZWANIE moralności publicznej?

Kto winien — ja czy właściwa władza, — że w konkretnym przypadku w sumieniu mojem powyższe zagadnienie powstało? Niech władza przełożona „właściwej władzy" rozważy i osądzi.

Zeszłego tygodnia Sąd Okręgowy w Kielcach rozpoznawał sprawę Michała Domańskiego i innych w ogólnej liczbie 25 osób, oskarżonych o należenie do K. P. P. Do akt załączono 65 FOTOGRAFICZNYCH odbitek listów (grypsów), przesyłanych przez więźniów konspiracyjnych z celi do celi, z oddziału do oddziału, a nawet na wolność.

W ciągu krótkiego czasu (około 3-ch miesięcy) grupa więźniów z jednej sprawy wymieniła między sobą 65 listów! A władze zdobyły 65 dowodów rzeczowych przeciwko tymże więźniom.

Czemu jednak przedstawiono 65 fotografij, a tylko znikomą ilość (zdaje się, że jedenaście) oryginałów „grypsów?" Gdzie są pozostałe oryginały?

Odpowiedź jasna: pozostałe oryginały zostały doręczone właściwym adresatom. Doręczone po sfotografowaniu przez władze. Doręczone po to, by na nie nastąpiła odpowiedź, która również znalazła się w rękach władzy.

Regulamin więzienny z dn. 20 czerwca 1931 roku nakłada na funkcjonarjuszów więziennych obowiązek czuwania, by więźniowie nie porozumiewali się między sobą (§ 2), regulamin zabrania porozumiewać się z więźniami, osadzonymi w innych celach, czy to zapomocą pisma utajonego, umówionych znaków, pukania w ścianę i t. p. (§ 112), regulamin za takie komunikowanie się przewiduje kary (§ 167), ale regulamin w tym przypadku nie był respektowany.

Ani wybieg, ani podstęp nie są bronią, godną władzy. Sprawiedliwość państwowa nie może dochodzić do swych celów zapomocą podrzuconych... listów, bo to obraża moralność publiczną i jest WYZWANIEM, rzuconem tej moralności,

LUDWIK HONIGWILL.

P. S. Ponieważ już piszę o Więzieniu Kieleckiem, więc zwracam uwagę na jeszcze jedną praktykę tego więzienia. Administracja zabrania więźniowi, któremu doręczono odpis aktu oskarżenia, wydać ów dokument komukolwiek z rodziny i twierdzi, że akt oskarżenia może być wydany tylko adwokatowi. Rodziny więźniów nie mogą powierzyć obrony adwokatowi, bo nikt nie chce przyjąć sprawy, nie zapoznawszy się z aktem oskarżenia. Stwarza się zaczarowane koło, a tymczasem upływa 14-dniowy termin na wskazanie świadków i biegłych.

Stwierdziłem przypadek, że akt oskarżenia, doręczony 18 lipca, jeszcze 24 sierpnia znajdował się w rękach więźnia, chociaż żona jego kilkakrotnie dopominała się o wydanie go jej. Oczywista, że więźniowie uważają tę praktykę za szykanę.

L. H.

Dziś strajk powszechny w przemyśle naftowym

Historja rozbicia rokowań

Dzisiaj rozpoczyna się strajk powszechny w przemyśle naftowym. Po dwuch artykułach tow. tow. W. Topinka i J. Stańczyka, omawiających główne przyczyny zatargu, dajemy dziś szczegółowy, systematyczny opis wydarzeń, które doprowadziły przedstawicieli robotników do decyzji proklamowania strajku. Red.

W poniedziałek 29 sierpnia odbyły się we Lwowie pertraktacje pomiędzy przemysłowcami naftowymi a przedstawicielami Związków: **Górników, Metalowców i Chemicznego** w sprawie zawarcia umowy zarobkowej.

Po całodziennym obradach pertraktacje nie dały wyniku, wobec czego **Związki proklamowały strajk w całym przemyśle naftowym od 1-go września.**

STRAJK PROWOKUJE OBCY KAPITAŁ.

Od 12-tu lat w przemyśle naftowym istniała do końca sierpnia r. b. umowa zbiorowa dla całego przemysłu naftowego, regulująca warunki pracy i płacy.

Zależnie od ruchu cen na rynku płace były regulowane w ramach tej zbiorowej umowy.

Umowa zbiorowa przewidywała m. in. dłuższe urlopy, aniżeli daje ustawa o urlopach bo po 1 roku pracy 7 dni, po 5 latach 14 dni i po 10 latach pracy w przemyśle naftowym (nie w jednem przedsiębiorstwie) 21 dni płatnego urlopu. Nadto przewidywała umowa dłuższe okresy wypowiedzenia do 8-u tygodni, zależnie od liczby przepracowanych lat.

Umowa ta od dwuch lat była kością w gardle przemysłowców, szczególnie zaś koncernu **„Małopolska"**, reprezentującego 60% przemysłu naftowego. Parokrotnie usiłowali przemysłowcy za poduszczeniem tego koncernu znieść umowę zbiorową. Wszystkie te ataki na umowę były jednak zwycięsko przez robotników odparte. Wtedy koncern **„Małopolska"** zastosował inny sposób w celu zniesienia umowy — mianowicie wystąpił z t. zw. Izby Pracodawców przem. naftowego, z którą była zawarta umowa i wypowiedział Związkowi umowę zbiorową z dniem 31 sierpnia r. b., ogłaszając w swoich przedsiębiorstwach nowy **„Regulamin płac"** z obniżką płac, odebraniem t. zw. ryczałtów (miesięczne dodatki pieniężne), zniesieniem dłuższych urlopów i dłuższego okresu wypowiedzenia.

Równocześnie koncern **„Małopolska"** wezwał inne towarzystwa naftowe, aby przyłączyły się do stanowiska **„Małopolski"**.

Przez wystąpienie **„Małopolski"** z Izby Pracodawców, dokonał się rozłam w tej Izbie i za **„Małopolską"** poszło kilka innych firm.

W ten sposób **Izba Pracodawców rozpadła się:** znikł kontrahent, który zawarł ze Związkami umowę zbiorową. Ale jeszcze przed swym zgonem **Izba Pracodawców,** w miesiąc po **„Małopolsce"** wypowiedziała również umowę zbiorową.

W taki sposób koncern **„Małopolska"**, znajdujący się **całkowicie w rękach francuskiego kapitału** z p. **Hłasko,** jako generalnym dyrektorem na czele, spowodował rozbicie się organizacji przemysłowców i pierwszy wypowiedział umowę zbiorową, pociągając za sobą inne firmy.

ZAPOWIEDŹ OBNIŻKI O 10 DO 40%.

Okres wypowiedzenia umowy kończy się 31 sierpnia. Od 1 września przemysłowcy ogłosili robotnikom nowe warunki wynagrodzenia, przewidujące obniżki płac poszczególnym kategorjom od 10 do 40%, zniesienie t. zw. ryczałtów (miesięczne dodatki pieniężne), zniesienie dłuższych ponad ustawą określonych urlopów i okresów wypowiedzenia.

PRZEKREŚLENIE DŁUGOLETNICH ZDOBYCZY.

Ogłoszone nowe warunki płac, to przekreślenie wszystkich zdobyczy, które robotnicy na przestrzeni szeregu lat uzyskali.

Nowe warunki ogłoszone spotkały się ze **stanowczym protestem robotników** i z żądaniem wycofania tego rodzaju ogłoszeń pod **groźbą strajku.**

W tym stanie rzeczy grupa towarzystw naftowych, mianowicie: koncern **„Małopolska", „Galicja", „Limanowa", „Standard Nobel"** i **„Gazy Ziemne"** zaprosiły przedstawicieli Związków na pertraktacje do Lwowa w dn. 29 b. m., na których przedłożyły swój projekt nowych płac do zaakceptowania. Związki na tego rodzaju projekt przekreślający najważniejsze zdobycze i obniżkę płac do 40%, zgodzić się nie mogły, proponując utrzymanie dotychczasowej umowy.

Przemysłowcy z **„Małopolską"** na czele nie ustąpili ze swego stanowiska, upierając się przy swoim projekcie pierwotnym.

Na tym punkcie **pertraktacje rozbiły się,** bo Związki nie mogły zgodzić się na dyktando kapitalistów z francuskim koncernem **„Małopolska"** na czele.

Bezpośrednio po rozbitych pertraktacjach delegaci robotników odbyli konferencję i **uchwalili jednomyślnie proklamować strajk w całym przemyśle naftowym od 1 września r. b.** K.

***

Onegdaj i wczoraj odbyły się w BORYSŁAWIU i DROHOBYCZU liczne zgromadzenia robotników poszczególnych firm zarówno na kopalniach, jak i rafinerjach, w sprawie proklamowanego strajku w przemyśle naftowym. Na wszystkich zgromadzeniach robotnicy z entuzjazmem opowiedzieli się za strajkiem, wychodząc z założenia, że w obecnej sytuacji nie wolno im zrzec się dobrowolnie osiągniętych w długich walkach zdobyczy.

Próby przedsiębiorców, by już obecnie zapewnić sobie łamistrajków wśród bezrobotnych — spełzły na niczem, gdyż bezrobotni, w poczuciu swej wspólnej solidarności robotniczej, wszędzie oświadczyli, że do roli zdrajców nagiąć się nie dadzą i roboty w czasie strajku pod żadnymi warunkami nie podejmą.

W NOCY Z CZWARTKU NA PIĄTEK STANĄ WIĘC WSZYSTKIE KOPALNIE I RAFINERJE W CAŁYM KRAJU.

Strajk transportowców w Gdyni

Krótki przegląd sytuacji

(Telefonem od własnego korespondenta)

Strajk marynarzy, kranistów i robotników portowych **trwa w całej pełni.**

W Gdyni strajkuje 250 marynarzy i 1500 robotników portowych.

Strajk wybuchnął dlatego, że przedsiębiorcy chcieli obniżyć płace marynarzom o **15 procent i o 3 proc. na świadczenia.** Łączna obniżka, która miała dotknąć marynarzy, wynosiła **18 procent.**

„Sanacyjny" Z. Z. Z. zawarł umowę z przedsiębiorcami, zgadzając się na

obniżkę płac o 40 procent.

Robotnicy nie chcą słyszeć o obniżce.

Przedsiębiorcy **zerwali rozmowy i rokowania.**

Onegdaj przedstawiciel **Urzędu Morskiego** oświadczył, że zgadza się na postulaty **Zw. klasowego Transportowców,** czyli, **że jest przeciwny** obniżce płac. Stanowisko Urzędu Morskiego wymaga **zatwierdzenia Ministerjum.**

We wtorek komisarz Rządu w Gdyni zażądał od robotników rozładowania jednego okrętu, który przywiózł bawełnę do portu, a jednocześnie **wysunięta została koncepcja załatwienia sporu w drodze arbitrażu.**

Na zgromadzeniu **strajkujący odrzucili jednomyślnie arbitraż i nie zgodzili się na wyładowanie okrętu z bawełną.**

Drobni przedsiębiorcy są skłonni **podpisać umowę zbiorową** na warunkach Zw. klasowego.

W Gdyni stoi w porcie kilkanaście **zagranicznych okrętów,** które nie są rozładowywane przez robotników.

Sąsiedni **port gdański** również nie rozładowuje okrętów, które przywiozły towar, mający być wyładowany w Gdyni.

Również robotnicy portowi portów europejskich **nie będą rozładowywać polskich okrętów tak długo, jak długo w Gdyni będzie trwał strajk.**

Nieczynne są okręty: **„Kraków", „Kościuszko", „Niemen", „Tczew", „Gdańsk" „Warszawa", „Premjer", „Lwów" „Łódź"** i inne.

Przebieg strajku jest spokojny. Wypadków łamania solidarności niema, poza **Skandynawskiem Tow. Transportowem,** gdzie pracuje 20 robotników pod nadzorem i opieką policji.

Z życia Międzynarodówki

PARTJA HISZPANJI. Kongres zwyczajny **Hiszpańskiej Partji Socjalistycznej** odbędzie się w Madrycie w dn. 6 października r. b.

MAŁOROLNI NA ŁOTWIE. Łotewska Socjalna Demokracja zorganizowała w Rydze konferencję specjalną, poświęconą sprawom **małorolnych,** skupionych w organizacji socjalistycznej, Uczestniczyło w konferencji 78 delegatów, reprezentujących 12.575 małorolnych, którzy głosowali do Sejmu na listy socjalistyczne. Uchwalono szereg postulatów, będących wskazaniem dla frakcji parlamentarnej S. D.

KOMUNISTYCZNY „KONGRES ANTYWOJENNY. Kongres ten, o którym pisaliśmy w niedzielnym **„Robotniku"**, obraduje właśnie od niedzieli w Amstterdamie. **Wszystkie** partje socjalistyczne odmówiły udziału wobec wyraźnie **komunistycznego** charakteru całej imprezy. W **Polsce** w obronie tego Kongresu stanął nieoczekiwanie ...łódzki **„Głos Poranny".** Artykuły o Kongresie **„Głosu Porannego"** wykazują wręcz niezwykły **analfabetyzm;** naprzykład, **Scheidemana,** wodza **prawicy** niemieckiej Socjalnej Demokracji w okresie wojny, zalicza się do uczestników... **Konferencji w Zimmerwaldzie.**

Nowy rok szkolny

Dziś rano zaroiły się ulice od dziatwy i młodzieży szkolnej, spieszących na inaugurację roku szkolnego. Dziś jeszcze żyją uczniowie i uczennice wspomnieniem wakacji. Od jutra rozpocznie się codzienna praca szkolna, odrabianie lekcji.

Rozpocznie się nieprzerwane pasmo kłopotów, zmartwień. Książki nowe trzeba kupić, zeszyty, ołówki, ubrania. Powstaje pytanie, skąd brać na to wszystko. Płace rodziców obcięte, wielu ojców rodzin jest bezrobotnych. Do codziennych kłopotów przybywa troska szkolna. Jedni kłopoczą się o to, że dzieci nie mają w czem pójść do szkoły, inni o to, że niema za co posłać do szkoły, inni znów z powodu braku miejsca dla ich dziecka w szkole.

Dzieci rozpoczynają nowy rok szkolny w warunkach tak ciężkich, jak nigdy. O.

Sprawa Blachowskiego

Sprawa głośnego dramatu w **Żyrardowie,** która miała być rozpatrywana w Sądzie Okręgowym we wrześniu, znajdzie się na wokandzie sądowej podobno dopiero w listopadzie.

Kultura solistów

Przeglądając uważniej w dniach Olimpjady rubrykę sportową **„Robotnika"**, znalazłem w niej nie nową, ale słuszną uwagę z racji zwycięstwa Kusocińskiego. a która to uwaga dała mi do myślenia właśnie dlatego, że potwierdza i jeszcze raz stwierdza prawdę starą, lecz niezaprzeczoną i wciąż aktualną.

Oto pokrótce sens tej uwagi:

Kusociński odniósł w Los Angeles triumf wyłącznie dzięki własnej upartej pracy nad sobą, ambicji i sile woli. Nie ma to jednak nic wspólnego z kulturą sportową naszego kraju. Jest to triumf jednostki, która rozsławiła imię Polski w świecie sportowym, jednakże dla kultury i rozwoju sportu fakt ten nie ma większego znaczenia. Bieg nie jest bynajmniej najsilniejszą stroną naszego sportu, a **Kusociński** jest zjawiskiem odosobnionem, prawie że wyjątkowem i z którego żadnych wniosków ogólnej natury wyciągać nie można.

Uwaga, jak się już rzekło, zupełnie słuszna, lecz naprowadzająca na myśli, z których jednak pewne wnioski natury ogólnej wyciągnąć będziemy mogli.

Mianowicie:

Rozumie się, że **Kusociński** nie jest jeden jedyny; sportsmenów wybitnych mamy garść sporą. jednakże wszyscy oni nie mają za sobą „tyłów", nie mają oparcia o mur powszechnej kultury sportowej. Ale to samo spostrzegamy na polu lotnictwa, gdzie mamy światowej sławy pilota, kap. **Orlińskiego,** i znowu niemałą garść wybitnych, brawurowych lotników przy równoczesnym, niepomiernie niskim poziomie kultury lotniczej w społeczeństwie. Bo czyż ono wżyło się w naród, czy naród zżył się z niem, interesuje się niem, rozumie je, zna i kocha, czy to lotnictwo ma u nas poważne zastosowanie na większą skalę w życiu codziennem, czy ma w niem konkretne znaczenie. odgrywa istotną, życiową rolę? Nie zdaje mi się. Sądziłbym raczej, że to lotnictwo nasze w całem znaczeniu „buja w powietrzu" bez głębszego gruntu kulturalnego w narodzie.

Lecz powie ktoś, że sport i lotnictwo to rzeczy u nas nowe i w których nie mieliśmy jeszcze czasu dostatecznie się zorjentować.

Dobrze. Przyjrzyjmy się, jak te sprawy wyglądają na polu muzyki naprzykład.

Jest **Paderewski,** prawdziwy, wielki mistrz z bożej łaski. Światowej sławy reprezentant muzyki polskiej. No i cóż? Mistrzowska jego gra i wszechświatowa sława jest może wynikiem muzycznej kultury polskiej? O ile wiadomo, **Paderewski** przez długie lat dziesiątki nie pokazywał się w Polsce, tak mu ta „kultura muzyczna" dojechała, kultura, która doprowadza do tego. że na konkursie Szopenowskim pokazuje się, iż pianiści rosyjscy lepiej od polskich grają i rozumieją utwory Szopena.

A ten-że nasz tenor fenomenalny, typowy, dla Polski może nawet symboliczny tenor **Kiepura?** W kraju niemal przysłowiowo niemuzykalnym i w którym muzyka właściwie żadnej poważniejszej, życiowej roli nie odgrywa, w kraju powszechnego bezgłosia — **taki** głos! Głos, którego nie trzeba było kształcić, bo sam z siebie przez naturę był ustawiony, jak u słowika czy kanarka. Nie było czego uczyć prócz najwłaściwszej a najodpowiedniejszej dla niego, a zarazem najmodniejszej dziś i najefektowniejszej manjery operowego śpiewania, czego dokonał Wiedeń (**Paderewski** też kształcił się w Wiedniu). I ten śpiewak **nie mógł** śpiewać w kraju, bo tu nie było odpowiedniej dla niego oprawy, odpowiedniego zespołu, odpowiedniej kultury muzyczno - operowej. Jest-że on produktem polskiej kultury śpiewaczej? Któżby twierdził!

Mamy dwie literackie nagrody **Nobla.** Zaiste — wielka rzecz, cenne odznaczenia. I na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że tu już możnaby mówić o jakiejś kulturze. Wszak nie można zaprzeczyć, że posiadamy wielką i bogatą literaturę, genjalnych twórców i wielką, szacunku godną tradycję literacką, sięgającą wielu wieków stecz. Ukoronowanie przez papieża na Kapitolu rzymskim, Klemensa **Janickiego,** czyż nie było odznaczeniem równoznacznem z dzisiejszą nagrodą Nobla? I zważmy, że Klemens **Janicki** był z pochodzenia chłopem. No, właśnie, **on** był wielkim poetą, „poetą uwieńczonym wawrzynem" za pisanie poezyj łacińskich, lecz jakżeby się pomylił kto sądząc według niego, przypuszczałby, że wieś polska owych czasów pisała po łacinie i studjowała poetów klasycznych. Wiadomo, że rówieśnicy wiejscy Janickiego pogrążeni byli w otchłaniach ciemnoty. Czyż nie tak samo rzecz miała się z **Kasprowiczem,** poetą „gleby kujawskiej", jak się go zwykło nazywać? Ileż w jego dziełach, zwłaszcza z wcześniejszych okresów, było tej „gleby kujawskiej", a ile niemieckiej mądrości profesorów uniwersytetu wrocławskiego i innych? I był-że on istotnie wytworem kultury uczuć i myśli kujawskiego ludu? A **Mickiewicz**—czyż wyrósł z literackiej kultury polskiej swoich czasów, czy — wbrew niej? Zresztą — poco powtarzać rzeczy powszechnie znane? Kultura literacka społeczeństwa polskiego nie stała ani nie stoi w żadnym stosunku do literacko - artystycznej twórczości polskiej, nawet tak zdezorjentowanej i niedołężnej jak twórczość naszych czasów.

Przytoczyłem kilka przykładów i na nich poprzestanę, choć to samo mógłbym wykazać na każdem innem polu pracy i twórczości narodowej. Mamy jednostki nadzwyczaj zdolne, nieraz genjalne, jednakże zupełnie pozbawione w swym własnym narodzie tego gruntu pod nogami, jakim jest kultura narodowa. Twórcy nasi i artyści w zachwyt wprawiają obcych, rzadko kiedy jednak mogą dojść do porozumienia z własnem społeczeństwem lub znaleźć u niego zrozumienie.

Nagrody literackie **Nobla,** nagrody olimpijskie nietylko za wyczyny sportowe, ale za poezję, malarstwo, muzykę, **Paderewski,** znakomity, świetny **Kiepura!** Jakąż ogromną, wspaniałą, wszechstronną kulturę musi mieć naród, na wszystkich polach zdobywający tyle zaszczytnych odznaczeń, „naród artystów i poetów", jak nas nazywają w świecie.

Blaga! Wprowadzanie w błąd wszechświatowej opinji za pomocą wyczynów szczególnie utalentowanych lub ambitnych jednostek. Podszywanie się pod nieswoje zasługi. I korzystanie z nich przedewszystkiem, aby samemu móc nic nie robić, lecz wysypiać się pysznie na laurach nie przez siebie zdobytych.

Lecz powie ktoś: Tak zawsze u nas było! Naród brodził w ciemnościach, a tu ni stąd, ni zowąd, błysnął jakiś Erazm **Ciołek,** a to znów **Wadowita,** tenże wymieniony już powyżej kmiotka syn, Klemens **Janicki,** „poeta laureatus", a tu znów Mikołaj **Kopernik,** gwiaździarz nieśmiertelny. Naród nie lubiący wojny, nie miał stałej armji i naogół bił się licho, a przecie miewał genjalnych wodzów i w srogich bitwach odnosił wielkie i sławne zwycięstwa. Taki **Sobieski** pod Wiedniem.

Doskonale! Właśnie taki Sobieski pod Wiedniem. Wygrał bitwę wspaniale, gdy można było zabłysnąć genjuszem i dzielnością rycerstwa wobec dwuch armij, na popisie. Ale w tej samej wojnie, gdy szło o własną naszą skórę, dostaliśmy pod Parkanami na Węgrzech straszliwe lanie i sam król omal w tej bitwie nie zginął. I wogóle — łyskaliśmy genjuszem niejednokrotnie w upadku, nie dostawało nam go, gdy szło o nasze istnienie i nasze życie.

Cóż to wszystko tedy znaczy?

A prostą rzecz: Że naród jest bardzo zdolny, może nawet genjalny, lecz że

Pierwsze posiedzenie Reichstagu

W uzupełnieniu podanych przez nas wczorajszych informacyj, podajemy dalsze szczegóły inauguracyjnego posiedzenia Reichstagu:

Goering przeszedł głosami hitlerowców, centrowców, części grupy Hugenberga i części bawarskiej partji ludowej. Fakt głosowania centrum za kandydaturą hitlerowców wywołał podobno wielkie wzburzenie w lewicowym odłamie centrum, specjalnie wśród działaczy chrześcijańskich związków zawodowych, którzy zaangażowali się mocno w pozycję zasadniczą antyhitlerowską.

Kierownictwo centrum tłumaczy swoje głosowanie tem, że chodziło o niezwłoczne ukonstytuowanie Reichstagu, ażeby nowe prezydjum zdążyło interwenjować urzędowo u prezydenta Hindenburga przeciwko planom zamachowym von Papena.

Kierownictwo centrum twierdzi, że fakt głosowania za Goeringiem nie oznacza bynajmniej żadnej umowy politycznej z hitleryzmem.

Za kandydaturą Loebego na przewodniczącego Reichstagu głosowali wszyscy socjaliści, demokraci i paru centrowców.

PREZYDJUM NOWEGO REICHSTAGU.

Berlin, 30 sierpnia (ATE). Prezydjum nowego Reichstagu poza **Goeringiem** ukonstytuowało się następująco: I-szy wiceprezydent **Esser** (centrum)—364 gł. II wiceprezydent **Graef** (niem.-narod.) — 335 głosów, III-ci wiceprezydent **Rauch** (bawarska partja ludowa) — 350 głosów.

„Żelazny fundusz Wilna"

W **Litwie** odbyły się uroczystości, poświęcone masowemu zbieraniu składek na t. zw. **Żelazny Fundusz Wilna**. Uroczystości były urządzane ze szczególną energją przez **związki nacjonalistyczne**, demonstrujące w ten sposób pośrednio przeciwko pogłoskom o „kompromisowych nastrojach" prezydenta i dyktatora **Smetony** w stosunku do **Polski**.

O samych pogłoskach pisaliśmy w **„Robotniku"** przed tygodniem.

Proces o strajk powszechny w Częstochowie

Przeciwko zamachowi na ustawodawstwo socjalne

(Kor. własna).

W dn. 29 ub. m. rozpoczął się w **Częstochowie** proces 13 członków **Wydziału Rady Zawodowej w Częstochowie**, oskarżonych o wydanie w dn. 5 marca b. r. drukowanej odezwy do robotników i robotnic, **wzywającej proletarjat m. Częstochowy do wzięcia udziału w półgodzinnym strajku demonstracyjnym w dn. 8 marca przeciwko zamachowi Rządu na ustawodawstwo socjalne.**

Ulotka ta **została skonfiskowana** i konfiskata zatwierdzona przez Sąd Grodzki, a Wydział Rady Zawodowej oskarżono o wydanie odezwy, zawierającej „kłamliwą wieść i demagogję o zamachu Rządu na prawa robotnicze" (!!).

Na ławie oskarżonych znaleźli się tow. tow. b. poseł **Józef Kaźmierczak, Alojzy Dąbrowski, Stanisław Lizurej, Marjan Sapała, Szczepan Kuśmierski, Piotr Major, Wilhelm Deuor, Zygmunt Brzozowicz, Jan Gronkiewicz, Ignacy Czarnecki, Bronisław Marcinkowski, Rafał Federman i Izrael Jaronowski.**

Tow. Kazimierczak oświadczył na rozprawie, że istotnie Wydział Rady związków zawodowych uchwalił **proklamowanie półgodzinnego strajku w dniu 8 marca na znak protestu przeciw projektom rządowym, godzącym w zdobycze społeczne robotników. Treść** odezwy odpowiada okólnikowi centrali związków zawodowych w tej sprawie i została tylko dostosowana do lokalnych warunków.

Wszyscy oskarżeni przyłączyli się do wyjaśnienia tow. **Kaźmierczaka.**

W dn. 30 ub. m. Sąd ogłosił **odroczenie rozprawy,** celem wezwania referenta starostwa p. **Malca** na świadka.

Rewolucja w Equatorze

Wojska rządowe opanowały z powrotem stolicę. Powstańcy wraz ze swoim prezydentem, N. **Nonifac'ym,** wycofali się na północ. Straty w ludziach obustronne są podobno bardzo znaczne.

Strajk włókniarzy angielskich

We wtorek zrana strajkowało w dalszym ciągu w okręgu **Lancashire** ponad

112.000 robotników,

czyli 75% ogółu, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Tajemnicze samobójstwo działacza „sanacyjnego"

W **Załężu** pod Katowicami popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń egzekutor miejski, **Jan Kotyrka.**

Osierocił on żonę i dwoje dzieci. Przyczyna samobójstwa jest nieustalona.

W ostatnich czasach **Kotyrka** był agitatorem „sanacyjnego" **Stow. Weteranów Armji Polskiej we Francji.**

232!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za kilka ustępów z artykułu p. t. „Dekrety".

Jest to 232-ga konfiskata naszego pisma w roku bieżącym.

Likwidacja strajku w Stremie

Trwający od pięciu tygodni w **Strzemieszycach** strajk włoski robotników fabryki **„Strem" został zlikwidowany.**

5 tygodni z górą robotnicy przebywali w zamkniętych murach fabryki, nie chcąc zgodzić się na zmniejszenie świadczeń.

Na wtorkowej konferencji osiągnięto wreszcie porozumienie. Robotnicy zgodzili się opuścić teren fabryki, przyczem deputaty węglowe zostały utrzymane, jako dotychczas, wzamian jednak robotnicy pracować będą bezpłatnie jedną dniówkę w miesiącu.

Z dniem **1 września** b. r. fabryka zostanie **ponownie uruchomiona.**

Arbitraż w przemyśle rudy żelaznej

Obniżka zarobków od 4 do 11 proc.

Na konferencji w **Częstochowie** ogłoszony został wynik **arbitrażu inspektora pracy,** w sporze o **wysokość zarobków w przemyśle rudy żelaznej w Zagłębiu Dąbrowskiem...**

Płace robotników zarówno dniówkowych, jak i akordowych **zostały obniżone o 4 do 11 procent.**

Z innych żądań, jak: **zniesienie delegatów robotniczych, zniesienie lamp bezpłatnych dla robotników i innych— przemysłowcy zrezygnowali na konferencji.**

Umowa ramowa w przemyśle rudy żelaznej pozostała w mocy w dotychczasowem brzmieniu.

***

Na konferencji poruszono również sprawę unieruchomionych kopalń rudy: **„Franciszek"** i **„Konopiska".** Obecny na konferencji dyrektor **Borkowski** przyrzekł, że wymienione kopalnie zostaną uruchomione z dn. 15 września.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

PROCES WALDEMARASA.

27-go września rozpoczyna się przeciwko **Waldemarasowi** proces o sprzeniewierzenie 50.000 koron duńskich. Jako świadkowie zeznawać mają: prezydent Smetona, premjer Rubelis, którzy staną przed sądem na wniosek Waldemarasa.

STRAJK W ZAGŁĘBIU RUHRY.

W zagłębiu węglowem **Ruhry** spodziewają się lada dzień wybuchu wielkiego **konfliktu strajkowego.** Związek kopalń bowiem wypowiedział ustawę taryfową obowiązującą dotąd w przemyśle węglowym.

POWÓDŹ W NOWEJ ZELANDJI.

Skutkiem olbrzymiego wylewu rzeki Manawatu zalanych zostało 480 tys. hektarów łąk i pól ornych. Wylew zagraża dużej ilości mniejszych miast. Tysiące sztuk owiec utonęło, drogi i linje kolejowe są poważnie uszkodzone. Ruch został wstrzymany.

STRAJK AUTOBUSÓW LONDYŃSKICH.

Na zebraniu pracowników komunikacji autobusowej postanowiono zwrócić się do egzekutywy syndykatu pracowników transportowych z żądaniem wyznaczenia strajku na dzień 29 września, kiedy ma wejść w życie obniżka płac. W międzyczasie rokowania między stronami będą się toczyć w dalszym ciągu.

ZAJŚCIA ANTYSEMICKIE W RUMUNJI.

Według doniesień z **Bukaresztu** w **Galacu** doszło dziś do krwawych zaburzeń spowodowanych demonstracjami antysemickiemi.

Członkowie antysemickiej organizacji **„Żelazna Gwardja"** nie dopuścili do przedstawienia żydowskiego teatru.

Tłum demonstrantów zaatakował następnie żydowskich przechodniów, których dotkliwie pobił. Policja, która wkroczyła okazała się wobec liczebnej przewagi napastnika bezsilną. Dopiero po zawezwaniu dwóch kompanji piechoty przywrócono porządek. Cały szereg osób wśród demonstrantów i policji odniosło rany. Dokonano licznych aresztowań.

WĘDROWNA WYSTAWA BELGIJSKIEJ SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ.

Towarzystwo „Art Contemporain" z Antwerpji zorganizowało wystawę sztuki współczesnej, w Zurichu, która następnie zostatnie przewieziona do Bazylei, Berna, i do Genewy. Towarzystwo to, utrzymujące się całkowicie z subsydjów osób prywatnych od wielu lat prowadzi intensywną propagandę sztuki belgijskiej. Ostatnio zorganizowało wystawę sztuki belgijskiej w Helsingforsie.

Zuchwały napad

na kolejkę dojazdową Warszawa-Grodzisk

Nocy ubiegłej w pociągu elektrycznej kolejki dojazdowej Warszawa — Grodzisk został dokonany zuchwały rabunek.

Do pociągu odchodzącego z Grodziska do Warszawy o godzinie 1 min. 5 w nocy, wsiadło 6-ciu pasażerów, w tem 2 kobiety.

Pięciu pasażerów zajęło miejsca w wagonie, jeden zaś, elegancko ubrany, młody mężczyzna, stanął na pomoście paląc papierosa.

Gdy pociąy ruszył, nieznajomy wdał się w rozmowę z konduktorem Jachimowiczem.

W pewnej chwili, gdy pociąg przebiegał przestrzeń między Otrębusami i Nową Wsią, przez las, nieznajomy dobył rewolwer, przystawił lufę do piersi konduktora i zażądał wydania pieniędzy.

Steroryzowany Jachimowicz oddał rabusiowi torbę, z której ten zabrał gotówkę w sumie 200 zł. oraz bilety.

Schowawszy pieniądze, bandyta pociągnął za dzwonek chcąc zatrzymać pociąg. Ponieważ pociąg nie zatrzymywał się, gdyż bandyta nie umiał dać sygnału, opryszek kazał konduktorowi pociąg zatrzymać.

W chwili, gdy pociąg zwolnił biegu, napastnik wyskoczył i skrył się w mrokach leśnych.

Cała ta scena miała przebieg tak szybki, że nikt z pasażerów rabunku nie spostrzegł, zwłaszcza, że opryszek stał tyłem do pasażerów, tak, że dopiero gdy pociąg stanął, a konduktor wszczął alarm, dowiedziano się o wszystkiem.

O zajścia w Gdyni

Proces członków O. W. P.

W Gdyni toczy się proces 13 członków „Obozu Wielkiej Polski", oskarżonych **o opór i nieposłuszeństwo władzy** w czasie zjazdu sokołów w Gdyni w dn. 10 lipca r. b.

Na rozprawę powołano 27 świadków i jednego rzeczoznawcę.

Chwilowe zawieszenie „Vorvaerts'u

BERLIN, 30 sierpnia (PAT). Dziś zawieszono na 3 dni organ socjalistyczny „Vorwaerts" za krytykę programu gospodarczego rządu Rzeszy.

Wśród pracowników wodociągów i kanalizacji

Odbyło się walne zgromadzenie **pracowników dyrekcji wodociągów i kanalizacji,** zwołane przez trzy związki, zawodowe czynne na terenie tego przedsiębiorstwa, na którem wysłuchano sprawozdania z osiągniętych już wyników na dotychczasowych dwuch konferencjach z prezydjum magistratu.

Po dłuższej burzliwej dyskusji i oświadczeniach zarządów związków, przyjęto uchwałę upoważniającą komisję do dalszych rokowań.

Czy dezynfekuje się używane książki szkolne?

Stary, używany, poplamiony podręcznik szkolny — zamiast znaleźć się na śmietniku, gdzie jest jego jedyne i najwłaściwsze miejsce — trafia z powrotem do rąk zdrowych dzieci za pośrednictwem antykwarni, punktów wymiany używanych książek w szkołach itd. Niesie on ze sobą **zarazę.** A władze sanitarne patrzą na to obojętnie. W wieku, gdy dezynfekuje się słuchawki telefoniczne i radjowe, przybory do golenia, strzyżenia i czesania we fryzjerniach, gdy żąda się sprzedawania papierosów w małych opakowaniach, by sprzedawcy nie dotykali ustnika rękami, pozwala się, by bez żadnej kontroli używane podręczniki szkolne przechodziły z rąk do rąk. Czy władze sanitarne nie zdecydują się wkroczyć i jeżeli już nie zakazać wogóle handlu staremi podręcznikami szkolnemi oraz wymiany ich w szkołach, to przynajmniej zrewidować antykwarnie i skonfiskować najbardziej poplamione, obślinione, pobrudzone egzemplarze, a co do reszty — zarządzić dezynfekcję. Ale czy w całej Warszawie, a może i w całej Polsce, jest choć jeden aparat, przystosowany do dezynfekcji używanych książek? Pozwalamy sobie wątpić.

nie pracuje systematycznie, że nie wytworzył swej własnej jednolitej kultury, skutkiem czego jest nieobliczalny, zależny od swych jakichś humorów czy fantazyj, słowem, że **rzekoma kultura narodu polskiego wciąż jeszcze ma na sobie niezatarte piętno szlachetczyzny** z całym właściwym jej nieładem, niechlujstwem, barbarzyństwem, marnowaniem sił ludzi i majątków, z całą niepoczytalną kapryśnością, „fantazją pańską", ze wszystkiem tem, co szlachcica polskiego zawsze robiło niedołęgą, marnotrawcą, tyranem indywiduum nieznośnem dla swoich, śmiesznem dla obcych, a ocenianem nie według wysokości niespodziewanych wzlotów, lecz według minimalnych, niepewnych i lichych świadczeń codziennych, wartości bardzo a bardzo niewielkiej.

Ta szlachetczyzna, z natury rzeczy przeciwna wszelkiej kulturze, polegającej przedewszystkiem na systematycznej **drobnej pracy** dnia powszedniego, pokutuje, niestety, po dziś dzień we wszystkich warstwach naszego narodu.

Muszą z nią zerwać stanowczo i raz na zawsze szerokie **MASY PROLETARJACKIE,** znające dyscyplinę i wartość systematycznej i upartej pracy codziennej. Nie z kapryśnej, fantazjom i nastrojom ulegającej, niedbałej kultury szlachetczyzny lecz z pracy i niezłomnej woli systemu wyjdzie niedaleki twórca przyszłej wszechświatowej i międzynarodowej kultury prawdziwej—zwycięski, uświadomiony i świadomy swych celów twórczy proletarjat.

Nie **solistów** trzeba nam, lecz **ZESPOŁU** uświadomionych, miljonowych mas.

Antoni Szczygieł.

Przegląd prasy

„SANACJA" I SAMORZĄDY.

„Kurjer Poranny" wystąpił z alarmującym artykułem w sprawie samorządowej. Odmalowawszy w jaskrawo czarnych barwach gospodarkę szeregu gmin miejskich, dochodzi „Kurejr" aż do następującego desperackiego wniosku:

„Nie należy się w tych warunkach dziwić, że ludność miejska głośno mówi o tem, iż nie będzie płaciła podatków samorządowych, że prócz podatków państwowych, ani grosza nie zaniesie do kasy miejskiej.

Tak jest. Takie nastroje wśród ludności panują, i ci, którzy ich nie widzą, mogą się znaleźć wkrótce w bardzo przykrej sytuacji".

„Kurjer Poranny" wie dobrze gdzie leży przyczyna katastrofalnej sytuacji samorządów. **Wie,** ale — **nie może tego głośno powiedzieć!** My go w tem wyręczymy. „Sanacja" uczyniła wszystko, aby odebrać ludności wszelki wpływ na bieg spraw państwowych i gminnych aby odsunąć ją wogóle możliwie najdalej od decydowania o gospodarce samorządowej. Z tego powodu narzucono gminom miejskim i wiejskim **cały legjon komisarzy rządowych** nie mających najczęściej pojęcia o gospodarce samorządowej. Z tego powodu **rozbito w puch samorząd powiatowy,** wprowadzając jako regułę starościńskie jedynowładztwo. Z tego powodu — tam, gdzie ostały się władze miejskie z wyboru — **odsuwa się w nieskończoność nowe wybory do Rad miejskich,** chociaż kadencje Rad dotychczasowych już dawno dobiegły do końca. **Tu leży przyczyna upadku życia samorządowego.** Uzdrowić to życie może tylko **powrót do liczenia się z wolą obywateli,** powrót do demokratycznej formy zarządu miast i gmin wiejskich. Tego jednak **„Kurjer Poranny"** powiedzieć głośno nie może...

OBNIŻYĆ CENY KARTELOWE!

„Robotnik" jest jedynem pismem stołecznem walczącem stale i nieprzerwanie o **obniżkę cen kartelowych,** wywindowanych do maksymalnej wysokości i **uniemożliwiających zubożałym masom pracowniczym konsumcję szeregu artykułów pierwszej potrzeby.**

W wysokich cenach kartelowych upatrujemy oddawna główną przyczynę **gwałtownego kurczenia się rynku krajowego,** a, co zatem idzie, **wzrostu bezrobocia i coraz większego wynędznienia mas pracujących.** Niestety, głos „Robotnika" w tej sprawie, jest dotychczas **głosem wołającego na puszczy..** Obecnie znajdujemy w kilku pismach warszawskich wywiad z dyrektorem Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" p. **Rapackim,** potwierdzający w całej rozciągłości **słuszność naszego stanowiska.**

Jest faktem ustalonym ponad wszelką wątpliwość — stwierdza p. Rapacki — że w przesileniu obecnem mamy do czynienia z **kryzysem konsumcji;** kryzys produkcji jest zjawiskiem wtórnem, wywołanem przez dysproporcję między siłą produkcyjną a siłą konsumcyjną naszego społeczeństwa. **Rozwiązanie zagadnienia kryzysu leży zatem w płaszczyźnie zwiększenia konsumcji.** Sprawić to może przedewszystkiem **wydatna zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby...**

Specjalną uwagę należy poświęcić artykułom t. zw. dumpingowym, jak np. cukier, przy którym konsument krajowy obłożony jest wysokim haraczem na rzecz możności wywozu pewnych artykułów poniżej ceny kosztu. Polityka ta jednak coraz więcej budzi zastrzeżeń ze strony wielu poważnych ekonomistów. **Logicznem się wydaje, aby raczej przez poważną obniżkę cen zwiększyć konsumcję wewnętrzną, sztucznie ograniczoną wysokiemi cenami, aniżeli ze stratą wywozić dany artykuł zagranicę, często dla utrzymania przestarzałych, nierentujących się normalnie przedsiębiorstw.**

Słowo w słowo tak samo ujmujemy tę sprawę nie od dzisiaj na łamach „Robotnika". **Dobrze się stało, że największe zrzeszenie spółdzielcze jakiem jest związek „Społem", zdecydowało się na jasne sformułowanie swego stanowiska właśnie w ten sposób.**

W.

STAN POGODY

PRZEWAŻNIE POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno z drobnemi deszczami. Dość ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar. St. Zjedn. 8.90.60. Funty ang. 31. ostatnich latach przedwojennych Rubel zł. 4,66. Dolr 8.92, 7% poż. stabil. 54.375, 3% poż. budowl. 37.75, Dolarówka 49.50, 4% poż. inwestyc. 97.25.

Tendencja naogół na giełdzie w dalszym ciągu mocna. Z akcyj mocniejsze Bank Polski.

Wczorajsze wypadki

FATALNY UPADEK ZE SCHODÓW.

Zamieszkująca przy ul. Marjańskiej 4 przy dzieciach 65-letnia Franciszka Lisowska, spadła z kręconych schodów, wskutek czego doznała otwartego złamania obu kości lewego przedramienia. Nieszczęśliwą, po opatrunku, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ORGJE ROWEROWE.

Przy zbiegu ul. Swiętojerskiej i Wałowej nieznany rowerzysta przejechał 9-letniego Kazimierza Olejnika, ucznia. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca złamanie obu kości lewego podudzia, przewożąc nieszczęśliwego do domu.

PRZY PRACY.

Na stacji filtrów (Koszykowa 81) zajęty przy rozbudowie robotnik 38-letni Adam Więckowski spadł z wysokości 1 metra i złamał lewe udo. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

W PRZYSTĘPIE SZAŁU.

W miejskiem schronisku dla bezdomnych robotnik 26-letni Stefan Ostapowicz zadał sobie nożem liczne rany cięte brzucha. Sąsiedzi obezwładnili i rozbroili desperata, poczem przewieźli na opatrunek na stację Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Przy zbiegu ul. Brukowej i Jagiellońskiej samochód przejechał 10-letniego Abrama Kolbe, ucznia, który czepiał się taksówki. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu i pęknięcia podstawy czaszki.

— Przy zbiegu ul. Chłodnej i pl. Kercelego, dostał się pod samochód 19-letni Henryk Malczyk, robotnik, doznając poranienia prawego uda.

— Przy zbiegu ul. Twardej i Pańskiej dostała się pod samochód 46-letnia Władysława Popławska, pracownica igły, doznając potłuczenia kręgosłupa. Samochód wpadł na chodnik i rozbił budkę z wodą sodową i słodyczami.

— Przy zbiegu ul. Senatorskiej i pl. Teatralnego, wskutek zderzenia się samochodu z motocyklem, wypadł z motocykla 32-letni Marjan Szokalski, cukiernik, który doznał złamania lewego podudzia.

Ofiarom orgij samochodowo - motocyklowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Kolbę w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, Popławska do domu i Szokalskiego do Dz. Jezus.

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45—13.25 Muzyka z płyt. 13.35 — 14.10 Muzyka z płyt. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Płyty gramofonowe. 15.30—15.35 Komunikat LOPP. 15.35 — 16.35 Muzyka lekka (płyty). 16.35—16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 —17.00 „Wśród książek". 17.00—18.00. Koncert solistów. 18.00 — 18.20 Odczyt. 18.20—19.10 Muzyka lekka. 19.10 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.35 Komun. Tow. Zach. do Hodowli Koni. 19.35 — 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 Komunikat rolniczy. 19.55 — 20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 21.20 Muzyka lekka. 21.20 — 21.50 Transm. z Wilna. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.40 Muzyka taneczna. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE nieczynny.

APOLLO: „Pogromcy przestworzy".

ATLANTIC: „Tommy Boy".

BAJKA: 1) „W sidłach przestępcy", 2) „Wśród dzikich zwierząt".

COLOSSEUM: „Cudotwórca".

COLOSSEUM: (Mała sala): „Ludzie Areny".

CASINO: „Halka".

CAPITOL: „Noce paryskie" i „Rozstrzygająca noc".

CRISTAL: „Żółta maska".

FORUM: „Książę Dracula".

FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane".

GOPLANA: „Z dymem pożarów".

HELJOS. „Cham".

KOMETA: „Na Zachodzie nie było tak źle" i „Dama z pieskiem".

LUX: „Dziesięciu z Pawiaka".

MAJESTIC: „Kobieta kameleon".

MARS: „Czar tanga".

MASKA: „Czterech djabłów".

MEWA: **„Triumf miłości" i „Jaki pana taki syn"**.

MIEJSKI: „Wesoły porucznik".

PAN: „Tragedja amerykańska' i „X—27'.

PALACE: „Liljanka chce się rozwieść".

RIVIERA: „Bunt miłości".

ROXY: „Wszystko dla dziewczyny" z Hary Peel i rewja.

SOKÓŁ: „Kongres tańczy" i „Wicher".

ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodja".

TOMBOLA: „Tragedja kochanków".

UCIECHA: **„Anna Karenina"**.

WISŁA: **„Straszna noc"**.

TON: „Czerwona zemsta".

Z sądów

SMUTNE ZAKOŃCZENIE SĄSIEDZKICH WAŚNI.

W sądzie okręgowym znalazła się wczoraj jedna z często rozpatrywanych przez sądy procesów, będących epilogiem sąsiedzkich niesnasek. Na ławie oskarżonych znalazł się **Michał Kopczyński,** włościanin z okolicy Warszawy, oskarżony o zabójstwo sąsiada **Józefa Kornackiego.** Sąsiedzi, zajmujący wspólny dom, stale się między sobą kłócili. Tematem waśni były spory o grunta.

W wigilję tragicznego dnia **Kopczyński,** będąc w gościnie u sąsiadów Sośniców, odgrażał się, że „z Kornackim jutro będzie rezultat", a w dniu 2 kwietnia we wspólnej kuchni **Kopczyńskich** i **Kornackich** wynikła wielka kłótnia, zakończona tragicznie. **Kopczyński** zadał **Kornackiemu** dwa ciosy nożem, pozbawiając go życia na miejscu. Po zbrodni **Kopczyński** tłomaczył się, że działał w obronie żony, którą Kornaccy chcieli bić.

Obronę wnosili adwokaci **Mieczysław Etinger** i **Romana Kryształówna.** **I. K.**

ECHA DRAMATU W „ANANASIE".

Zabójca tancerki z „Ananasa" Igi Korczyńskiej — **Drożyński** stanie przed sądem apelacyjnym 19 września.

Nikt nie chce przyjąć trytona

W warsztatach inspekcji wodociągowej znajduje się blaszany tryton, zdjęty w swoim czasie z otoczenia kolumny Zygmunta. Przypuszczano, że zabytek przyjęty będzie przez Muzeum Narodowe. Okazuje się, że dyrekcja muzeum nie uważa, by tryton posiadał jakąkolwiekbądź wartość historyczną i artystyczną. Wobec tego blaszany zabytek pójdzie prawdopodobnie na złom.

Z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa z dniem 1 września r. b., po przerwie wakacyjnej otwarte zostały dla zwiedzającej publiczności.

Zbiory etnograficzne i przyrodnicze można zwiedzać codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. od 10 rano do 2 popoł.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Fr. Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftbury".

TEATR NOWY codziennie próbuje głośną sztukę J. Devala, w przekładzie J. A. Hertza, „Mademoiselle". Reżyseruje Z. Ziembiński.

TEATR LETNI daje dziś i codziennie komedję Władysława Fedora „Ruleta" w reżyserji W. Biegańskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura" z występami Wermińskiej.

TEATR „NOWOŚCI" daje do niedzieli operetkę Stolza „Szaleństwo Colette", która, mimo olbrzymiego powodzenia, zejdzie z afisza, zakańczając sezon letni.

TEATR MIGNON: Rewja humoru, pieśni i tańca „Stawiamy na fuksa".

„LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10): Otwarcie sezonu Teatru „Rakieta". Rewja „Na pierwszy ogień".

TEATR ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Ratlerek - Hitlerek" z udziałem całego zespołu.

Stalowe kioski dla papierośników

Dyrekcja Głównej Poczty w Warszawie uprzykrzyła sobie widać nieeleganckie inwalidzkie budki z papierosami, gdyż wystawiła po obu stronach głównego wejścia do gmachu na placu Napoleona dwa szklane kioski o barwach szaro - czerwonych, utrzymane w stylu nowoczesnym. Kioski nie są jeszcze oszklone, a wykończenie ich nastąpi w bieżącym jeszcze tygodniu, t. j. w pierwszych dniach września r. b. Oba kioski Poczta odda do użytku inwalidom, detalistom tytoniowym, z których jeden utrzymuje starą, drewnianą budkę przy wejściu na pocztę, drugi zaś handluje w pobliżu ul. Świętokrzyskiej. Poczta będzie pobierała za dzierżawę szklanego kiosku 5 zł. miesięcznie. Może istotnie estetyczne kioski wpłyną na większy obrót w tym drobnym handlu. Jednak inwalida z Poczty, dotychczas w tem miejscu bez konkurencyjny, twierdzi, że co by przyniósł szklany kiosk ponad przeciętny dzienny targ dotychczasowy — zabierze mi konkurent z drugiej strony wejścia frontowego. A konkurent musi być, bo teraz dopiero będzie symetrja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O DRUŻYNOWE MISTRZ. WARSZAWY W BOKSIE

W niedzielę odbędzie się w teatrze Nowości sensacyjny mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy CWS a Polonią. Startują w wadze muszej: Wieczorek, Małecki, w wadze koguciej: Śmiech-Pasturczak, w wadze piórkowej: Goss-Kazimierski, w wadze lekkiej: Orlicz - Zieliński, w wadze półśredniej: Bartosiak - Wolski, w wadze średniej: Karpiński - Krawczyk, w wadze półciężkiej: Paprocki - Mizerski, w wadze ciężkiej: Wasiewicz-Sowiński. Początek o godz. 12 w południe.

POCZĄTEK TENISOWYCH KRAJOWYCH MISTRZ. POLSKI

W Krakowie rozpoczęte zostały tenisowe mistrzostwa Polski przy udziale czołowych rakiet krajowych. Ważniejsze wyniki pierwszego dnia były następujące: Maks Stolarow — Jaworski 3:6 6:1 6:4 4:6 6:4, Warmiński — Moss 6:2 6:1 10:8, Jędrzejowska — Szeraucówna 6:0 6:0, Bielecka — Braunszteinówna 6:3 6:4, bracia Stolarowowie—Bratek i Bełdowski 6:0 6:3 6:1.

BOKSERZY WARSZAWSCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W ZAWODACH ELIMINACYJNYCH

Jak się dowiadujemy, pięściarze warszawscy: Mizerski, Karpiński, Kazimierski i Pasturczak nie wezmą udziału w wyznaczonych w Poznaniu zawodach eliminacyjnych, a to ze względu na odbywający się równocześnie mecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy CWS — Polonia.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZ. WARSZAWY KLASY B.

W dniach 3 i 4 września odbędą się na boisku Legji lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Warszawy w kategorji drugiej. Startują kluby: Sokół IV, Makabi, Skra, Sarmata, Policyjny Klub Sportowy i Orzeł.

Początek pierwszego dnia o godz. 16-ej, a drugiego dnia o godz. 10-ej.

DŁUGODYSTANSOWE MISTRZ. KOLARSKIE POLSKI

W niedzielę odbędzie się na torze w Helenowie długodystansowy bieg kolarski o mistrzostwo Polski na dystansie 50 klm. Równocześnie odbędzie się finał wyścigów motocyklowych na torze żużlowym o Wielką Nagrodę Helenowa.

KOLARSKIE MISTRZ. ŚWIATA

Wczoraj odbył się w Rzymie w ramach kolarskich mistrzostw świata finałowy bieg 100 klm. za prowadzeniem motorów, w którym pierwsze miejsce zajął Paillard (Francja) 1:20:11 przed Sawallem (Niemcy) o 2 rundy, Moellerem, Tholembeckiem, Lacquenayem.

WALTER HEITZ.

Założę się o 1000 dolarów

Wybija godzina dziesiąta. Dwaj panowie przechadzają się w sposób nerwowy po miękkim chodniku przedpokoju.

Szczególnie podnieconym jest niższy z dwuch panów, dyrektor Mergener. Wyrzuca słowa, nie patrząc na współtowarzysza, naddyrektora Quedke:

— Jeżeli nie otrzymam zamówienia, ogłaszam jutro upadłość.

— Hm — bąknął Quedke — jeżeli ja nie otrzymam zamówienia, powieszę się. Proszę sobie wyobrazić, jak bardzo umocniłby się kredyt firmy, która otrzyma miljonowe zamówienie.

— Tak — odparł Mergener; — jestem przynajmniej o jedno spokojny, że p. Heldekeit, właściciel licznych farm w Brazylji, nie ulega niczyim wpływom.

— Niestety, słyszałem już o tem.

Uchylono drzwi. P. Heldekeit polecił prosić naddyrektora Quedke.

W chwili, gdy Quedke wchodził do pokoju potentata, wszedł do przedpokoju drugiemi drzwiami jakiś mężczyzna skromnie ubrany.

— Walkerling — przedstawił się.

Dyrektor Mergener zapytał:

— Czy pan chce także złożyć ofertę?

— Naturalnie. Ale ja chcę więcej: Pragnę zaraz otrzymać zamówienie, miljonowe zamówienie.

Mergener uśmiechnął się tylko.—No— myślał — młodość jest zawsze pełna optymizmu.

Naddyrektor wrócił po kwadransie. Mergener znikł za drzwiami, obitemi skórą.

— Przedkładam panu—rozpoczął natychmiast Mergener — najkorzystniejszą propozycję, jaką jakaś firma złożyć może. — Rozwinął plany i gadał, pocąc się ze wzruszenia. Heldekeit pozwolił mu mówić, spoglądał tu i owdzie, wreszcie zadzwonił.

— Mój sekretarz osobisty — rzekł, wskazując na wchodzącego — będzie z panem dalej pertraktował. Proszę wybaczyć, mam konferencję.

W tej chwili znikł z gabinetu.

Mergener odetchnął. Teraz wygra sprawę.

Miły panie sekretarzu — jowialnie zaczął, sięgając do portfela — czy pan chce zarobić 10.000 marek?

Sekretarz wyrzucił go za drzwi, wykrzykując z pasją: mnie nie przekupicie, nie jestem sprzedajny.

Quedke widział już z miny Mergenera, że i on nie uzyskał żadnej obietnicy.

Z kolei poszedł Walkerling. Bez namysłu i specjalnych przygotowań siadł na fotelu.

— Czy mam przyjemność z panem Heldekeit?

— Nie, jestem jego sekretarzem. Baron Förster.

— Miło mi bardzo. Czy nie byłby pan łaskaw podać mi to wino. Chciałbym się odświeżyć.

— Żałuję, panie Walkerling, ale nie mam tu wina.

— Jakto? Pan baron żartuje, tam stoi przecież pełna karafka: Baron spojrzał na przybysza z przerażeniem. Czyżby miał do czynienia z obłąkanym?

— To woda — odpowiedział zaniepokojony.

— Znakomity żart, świetne: Panie baronie, pan jest naprawdę... i Walkerling zaczął się śmiać do rozpuku.

— To naprawdę woda — zapewniał gorąco baron.

— Doskonale: Załóżmy się więc, że to wino. O 1000 dolarów?

— Nie mogę przecież wyciągnąć panu pieniędzy z kieszeni. Wiem z całą pewnością, że to woda.

— Panie baronie, czy założy się pan? Twierdzę, że w karafce jest wino.

— Dobrze, zakładam się, że w karafce jest woda.

Walkerling nalał sobie szklankę, kilkakrotnie skosztował, wreszcie postawił ją na stole.

— Pan ma słuszność, panie baronie. To woda: nic innego, tylko woda. Zrobiłem wielkie głupstwo. Położył na stole 1000 dolarów, które baron schował do portfelu.

Po godzinie Walkerling z podniesioną głową wyszedł do przedpokoju, nucąc przebojową piosenkę. Na dole zetknął się przyjaźnie z obu dyrektorami.

— Widzicie, panowie, otrzymałem zamówienie.

— Jak pan tego dokonał? zapytał Quedke.

— Tajemnica zawodowa, moi panowie. Dowidzenia.

—A przecież Heldekeit jest nieprzekupny — mruczał Quedke.

— I sekretarz także, panie Quedke— dorzucił nerwowo Mergener.

Tłom. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.